

# Śmierć, ślepotą i wycięcie gałek ocznych po użyciu kropli do oczu

24 marca 2023

W Stanach Zjednoczonych wzrosła liczba ofiar śmiertelnych związanych z użyciem skażonych kropli do oczu, a jeszcze więcej osób straciło wzrok.



Jak twierdzi CDC (Centra Kontroli i Prewencji Chorób), liczba ofiar śmiertelnych wzrosła z jednej osoby, do trzech. Oprócz śmiertelnych ofiar, 8 osób straciło wzrok, a czterem chirurgicznie usunięto gałki oczne.

Według agencji CDC, krople do oczu rozprowadzane na rynku pod 10 różnymi markami – lecz głównie znane jako EzriCare i Delsam Pharma – wyprodukowane zostały przez firmę Global Pharma Healthcare, działającą w Indiach. Krople zostały zanieczyszczone agresywną bakterią *Pseudomonas aeruginosa*, niemal całkowicie odporną na terapię antybiotykową.

CDC – „kryminalna” agencja słynąca z podawania zakłamanych informacji na tematy związane ze zdrowiem – nie podała szczegółów dotyczących ofiar tego kolejnego produktu firm farmaceutycznych, których kontrola i jakość pozostawia wiele do życzenia. Wiemy jednak, że zakażenia miały miejsce w amerykańskich placówkach służby zdrowia, a tylko od 14 marca br. zakażeniu uległo 68 osób. Powodem ma być brak higieny w tychże – zawsze wychwalanych jako najlepsze na świecie – amerykańskich placówkach medycznych. Testy dotyczące fabrycznie nieotwartych ampułek kropli do oczu „są w toku”.

Ramię w ramię z CDC w kryminalnych działaniach, idzie inna amerykańska agencja – FDA („Agencja Żywności i Leków” – Food

and Drug Administration), słynąca z aprobowania nieprzebadanych leków i produktów zwanych szczepionkami.



Agencja FDA, oficjalnie odpowiedzialna za kontrolę żywności, kosmetyków, urządzeń medycznych oraz leków i szczepionek, może poszczycić się długą listą zatwierdzeń różnego rodzaju produktów, które, choć uzyskały pełnowartościowy biurokratyczny stempel, to po czasie okazały się szkodliwe, a nawet niebezpieczne. Funkcjonowanie tej agencji w czasach „przedpandemicznych” stawia wiele z ich decyzji oraz ich „nadzór” np. nad procesem wytwórczym lekarstw, pod znakiem zapytania o jej wiarygodność.

Po raz kolejny polecamy tutaj gorąco bardzo wnikliwą i rzetelnie napisaną książkę „Bottle of Lies: The Inside Story of the Generic Drug Boom”. Książka, która mogłaby otworzyć oczy polskiemu społeczeństwu lekomanów, niestety, pomimo, że była 4 lata temu bestsellerem na liście „New York Times’a”, nie została dotychczas przetłumaczona na język polski. Autorka, Katherina Eban, znana dziennikarka śledcza, opisuje mactwa FDA, ukrywanie oraz manipulację wynikami badań, czy całkowicie fikcyjny nadzór FDA nad firmami farmaceutycznymi, szczególnie w Indiach, skąd pochodzi większość lekarstw sprzedawanych w USA. Książka, którą czyta się jak horror i kryminał dotyczy szczegółowo udokumentowanych faktów, opisuje funkcjonowanie FDA w tzw. normalnych czasach, tzw. przedpandemicznych, i można jedynie sobie wyobrazić działanie tej agencji w dobie współczesnej rewolucji, w której reputacja takich federalnych agencji jak FDA, CDC czy NIH, spadła do zera.

Warto przypomnieć, że Indie należą do największych na świecie producentów farmaceutyków. Wg dostępnych statystyk, w 2019 roku państwa Unii Europejskiej kupiły od Indii lekarstwa o wartości 116 miliardów Euro, co stanowi 14% rynku leków w EU. W Stanach Zjednoczonych większość tzw. leków generycznych

(generic albo off-brand) pochodzi z Indii. Rynek lekarstw w USA rozprowadzanych na recepty wynosi 496 miliardów dolarów (według IQVIA Institute for Human Data Science, w roku 2021). Do tego dochodzą leki dostępne bez recepty, kupowane za około 32 miliardy dolarów rocznie.



Według skrupulatnego śledztwa dziennikarskiego Katheriny Eban, FDA niemal zupełnie nie kontroluje procesu produkcji leków w Indiach, które potem są hurtowo rozprowadzane w USA i na całym świecie, bez żadnych dodatkowych badań. Dla przykładu podaje ona, że FDA w czasach tzw. przedpandemicznych miała jednego (powtórzmy: jednego) inspektora, który odwiedzał na jednodwudniowy rekonensans wybraną przez stronę indyjską fabrykę, gdzie przeprowadzał „inspekcję”, raz na cztery lata, a nawet raz osiem lat! Co więcej, doszło do tego, że rząd Indii wybudował wzorcową fabrykę lekarstw, do której zapraszano amerykańskich inspektorów FDA – do innych nie byli zapraszani i nie mieli wstępu. I nawet w tej „wzorcowej” fabryce okazało się, że zatrudniano na taśmie produkcyjnej leków osoby niepiśmienne (sic!), które teoretycznie miały pisemnie zaświadczać o jakości produktów. W tejże „wzorcowej” fabryce ten inspektor FDA (na którego przyjazd przygotowywano się miesiącami, bo nie mógł on po prostu pojawić się bez zapowiedzi), znajdował nawet odchody gryzoni.

Tak wygląda rynek leków opanowanych przez giganty farmaceutyczne, firmy ubezpieczeniowe i lobby medyczne, dla których NIE LICZY się zdrowie człowieka, lecz zysk. W książce pani Eban przytaczani są renomowani lekarze (np. transplantolodzy), którzy zaświadcniają, że po odkryciu prawdy i doświadczeniu skutków leków generycznych, przenigdy już nie przepiszą pacjentowi leków generycznych.

Co nie zmienia faktu i co należy podkreślić, że KAŻDY LEK WŁAŚCIWIE PODANY (czyli według ulotkowej instrukcji), może spowodować pogorszenie stanu zdrowia, śmierć lub kalectwo. Jak

nie natychmiast, to w przyszłości, w postaci pojawienia się „niespodziewanych” chorób.

Źródło: [Bibula.com](http://Bibula.com)